

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 pp.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 pp.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.
Drukarnia—ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petiów kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, o. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świątecznym i miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Prezydentem m. Wilna wybrany mec. Aleksander Lednicki. Wice-prezydentem inż. Witold Czyż.

Wilno, 14 lipca w nocy.

Habemus papam! Wybory prezydenta i wiceprezydenta m. Wilna zostały dzisiaj nocy dokonane. Mówią one przedewszystkiem, że coś się zmieniło w Wilnie skoro na miejsce p. Witolda Bańkowskiego staje mec. Aleksander Lednicki, mając najbliższego pracownika w osobie inż. Witolda Czyży. Coś się zmieniło, bo na czele miasta nie stoi już przedstawiciel wszechwładnej niedawno większości, twierdzącej uparcie, że ma monopol władzy i reprezentacji prastarej stolicy b. W. Ks. Litewskiego. Coś się zmieniło, bo od nowych włodarzy wieje zupełnie nowy duch. Na miejsce parafajszczyzny wchodzi jednostki prawdziwie wybitne, dzielne i w całym tego słowa znaczeniu europejskie.

P. Aleksander Lednicki, od wielu lat głośny adwokat i obrońca polityczny, znakomity prawnik, zdobył sobie za czasów wojny imię, jako główny organizator uchodźstwa polskiego w Rosji, stojąc na czele Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny, a później na czele Rady Zjazdów towarzystw uchodźczych. Na tych stanowiskach dał się poznać, jako znakomity organizator, człowiek o europejskich horyzontach i wielkim rozmachu. Zarówno jako reprezentant miasta, jak i sternik gospodarki miejskiej niewątpliwie nie ma konkurentów sobie równych.

Czy mecenas Lednicki wobec wybrania os tylko dwudziestoma głosami mandat przyjmie, zgóry nie możemy przewidzieć, tembardziej, że na ten temat różne krążyły wieści. Uwagi te piszemy w przeświadczeniu, że Rada Miejska nie będzie zmuszona dokonywać ponownie wyborów prezydenta.

W inż. Witoldzie Czyży znajdzie p. Lednicki świetnego współpracownika, doskonale obeznanego z potrzebami miasta i z niezmiernie ważną techniczną stroną gospodarki miejskiej.

Kandydatura mec. Lednickiego jeszcze przed wyborami wysunięta została w sferach, które powołały do życia Zjednoczony Komitet Wy-

borczy (10 kę) i do ostatnich dni była przez nie podtrzymywana. Gdy jednak w obozie „Centromu” uderzono na alarm, że „lewica rozbija jedność polską”, zaś kandydaturę p. Lednickiego określano, jako niemożliwą do przyjęcia ze względu na przeszłość polityczną kandydata, radni, z listy Nr 10 wybrani, wysunęli w ostatniej chwili kandydaturę mec. Wincentego Łuczyskiego. Daleki od działalności politycznej, wybitny prawnik i świetny organizator miał, zdawało się, wszelkie szanse skupienia głosów tych również sfer, które rzekomo tak czuły się na wybór większością polskich głosów. Rzeczowe argumenty trudno było przeciwko mec. Łuczyskiemu wysunąć. Mimo to radni endecko-chadecy zdecydowali się oddać białe kartki, nie bojąc się o to, że przez to dopuszczą do głosu bardzo ważkiego przedstawicieli zienawidzonych mniejszości narodowych. W świetle tych uwag dokumentem obduy jest oświadczenie klubu endecko-chadecy, który dążył do wysunięcia kandydatur fachowych, odpowiadających większości polskiej, a w głosowaniu takiej kandydatury nie poparł.

Rządzącym dotąd w Wilnie sferom nie o dobro miasta chodziło, lecz o krzyk tylko, o demonstrację. Miała ją wypełnić deklaracja „programowa”, której istotny charakter z właściwym sobie umiarem odstąpił prof. Zygmunt Jundziłł, przygoździł zaś swem oświadczeniem pos. Pławski. Szło, jak dotąd, o czczą demonstrację polityczną. Rada Miejska przeszła do porządku dziennego nad temi usiłowaniami, izolując najzupełniej 11 radnych endeckich — żalosny ostatek dawnej świetnej większości, ale jakże szkodliwej większości.

Deklaracje programowe padną zapewne na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej. Nie one jednak będą o przyszłości miasta decydowały, lecz twarda codzienna praca, którą zarysowują się w tej chwili Magistrat niewątpliwie podejmie. B. W.

Narady klubów.

Wybory prezydenta i Magistratu wywołały w całym mieście niezwykle zainteresowanie. Wśród klubów radzieckich — ruch, katolickie nieomal narady. Rezultaty ich nie przyniosły żadnej uchwały, która by sytuację wyjaśniła. Powtarzają się nazwiska kandydatów na prezydenta: sędzia Łuczyski, mec. Lednicki, prof. Gutkowski, inż. Czyż. Ta ostatnia kandydatura mimo swych niewątpliwych dużych walorów rzeczowych nie wydaje się mieć większych szans, przeprowadzenie jej bowiem wywołałoby zapewne wielką burzę na prawicy ze względów pryncypjalnych.

Przed posiedzeniem.

Na godz. 8-iej wieczorem wyznaczono posiedzenie w sali szkolnej powszechnej Nr. 3 przy ul. Ostrobramskiej. Spora salka mieści około 150 osób. Jest więc i galeria, której tak nie chcieli centromicki radni pracownicy...

Około godz. 8-iej zaczynają napływać radni, którzy siadają dość chaotycznie. „15-ka” nie jest tu skrajną lewicą, lecz skromnie siedzi z tyłu, stanowiąc geograficznie

Otwarcie posiedzenia.

O godz. 8 min. 40 wśród dużego zainteresowania wiceprezydent Łokucijewski w zastępstwie chorego p. Bańkowskiego otwiera zebranie, odczytując rozporządzenie b. Generalnego Komisarza Ziemi Wschodnich o trybie wyborów do Magistratu.

Następnie przewodniczący Łokucijewski powołuje z pośród radnych najstarszego wiekiem radnego z Bloku Żydowskiego postać Wygodzkiego i najmłodszego z P. P. S. radnego Kurana do prezydium.

Uposażenia prezydium Rady Miejskiej.

Po ukonstytuowaniu się prezydium zabiera znowu głos przewodniczący Łokucijewski, stawiając wniosek ustalenia przez zebranie wysokości płac dla nowoobranego prezydium Magistratu przed wyborami, zaznaczając przytem, że art. 40 ustawy o wyborach do Rady Miejskiej wyraźnie to nakazuje.

Przeciwko temu oponuje przedstawiciel P. P. S. pos. Pławski, podkreślając, że obecne zebranie zostało zwołane tylko celem ukonstytuowania się władz Magistratu. Kwestja ich poborów może być rozstrzygnięta na następnym posiedzeniu.

W obronie wniosku przewodniczącego występuje przedstawiciel Endecko-Chadecji mec. Engel, dowodząc, że w intencji ustawy jest wyraźny nakaz ustalenia wysokości poborów władz Magistratu przed wyborami.

W tej sprawie zabiera głos przedstawiciel demokracji p. sędzia Piłsudski, który stawia wniosek, by nowoobranemu prezydium Magistratu pozostawił dotychczasowe pobory.

Wobec rozbieżności zdań mec. Engel zgłasza wniosek zwołania konwentu senjorów, któryby omówił tę sprawę i powziął odnośną decyzję.

Wniosek przyjęto. Przewodniczący ogłasza 10-minutową przerwę, w której senjorów udaje się na narady, wracając po kilkunastu minutach na salę. Pos. Wygodzki ogłasza wyniki porozumienia konwentu senjorów. Zgodnie z niem w pierwszym rzędzie winna być załatwiona sprawa uposażenia prezydium Magistratu, w późniejszej sprawie ilości ławników. Inne kwestje nie zostały ostatecznie rozstrzygnięte.

Zabiera głos sędzia Piłsudski, który powtarza swój poprzedni wniosek, zdążający do pozostawienia nowoobranemu prezydium magistrackich, Wniosek ten poddaje przewodniczący pod głosowanie. Ogromną większością głosów demokratów, PPS. 12-ki, bloku Żydowskiego, przy siedmiu powstrzymujących się od głosu wniosek ten przechodzi. *Przeciwko wnioskowi głosowali zgodnie Endecko-Chadecy, Niezależni i Bund.*

Ilu będziemy mieli ławników?

Przewodniczący Łokucijewski, wyjaśnia, że zgodnie z ustawą ilość ławników nie może przekraczać 10 proc. ogólnej ilości radnych. Dotychczas było 4-ch ławników. Ponieważ obecnie jest 48 radnych zależy od zebrania czy ma być jak dotychczas 4-ch radnych czy 5-ju.

Sędzia Piłsudski nie wdając się w interpretację odnośnej ustawy stawia wniosek, zdążający do pozostawienia dotychczasowej ilości 4 ławników. Przemawiają bowiem za tem względy natury organizacyjnej. Radny z bloku żydowskiego Kruk omawiając wady dotychczasowej gospodarki magistrackiej, w której dawał się odczuwać szczególnie brak ogólnego kierownika

przedsiębiorstw miejskich, proponuje wybranie piątego ławnika, któryby wziął w swe ręce dotychczas wadliwą gospodarkę wspomnianych przedsiębiorstw.

Mec. Engel dopatruje się we wniosku radnego Kruka zamachu dyktatorskiego. Zaznacza on, że kierownikiem przedsiębiorstw miejskich musi być fachowiec. A tymczasem wśród radnych takich zdaje się nie ma. Poza tem taki kierownik przedsiębiorstw miejskich byłby czemś w rodzaju dyktatora i dlatego przychyła się do wniosku sędziego Piłsudskiego.

Przewodniczący zarządza głosowanie, w którego wyniku przegłosowano wniosek ustalający liczbę pięciu ławników. Za wnioskiem głosowały P.P.S. Niezależni, Bund, Blok żydow. i mniejszości narodowościowe. Przeciw Endecko-Chadecji, Demokracji i Bezpartyjni.

Uchwała wymaga zatwierdzenia władz nadzorczych.

Demonstracyjny wniosek Endecko-Chadecji.

Przed przystąpieniem do wyboru władz Magistratu zabiera głos prof. Komarnicki, proponując przed przystąpieniem do wyborów wygłoszenie przez poszczególne ugrupowania deklaracji programowej.

Sędzia Piłsudski oponuje przeciw demonstracyjnemu wnioskowi endecko-chadecji, podkreślając, że sprawa wygłoszenia deklaracji programowej nie ma żadnego znaczenia dla gospodarki miejskiej, zabierze tylko niepotrzebnie dużo czasu.

Namiętnie przemówienie mec. Engla.

Mec. Engel nawiązując do akcji przedwyborczej, uskarża się na ataki wszystkich obozów na Endeckę, Chadecję, a następnie z patosem apeluje do zebranych, by pozwolili poszczególnym ugrup. aniom wygłosić deklaracje programowe. W końcu zarzuca innym ugrupowaniom brak jakiegokolwiek programu.

Akt skruchny Endecko-Chadecji.

Świetną odprawę daje mec. Englowi pos. Pławski, który podkreśla z naciskiem, że deklaracja programowa dotychczasowych radców miasta, jakimi byli Endecy i Chadecy nic nowego nie wniesie. Jakim był ten program w praktyce wszyscy o tem aż nadto dobrze wiedzą. Dlatego więc deklaracja Endeckiej i Chadecji mogłaby być tylko aktem skruchy po siedmiolletnich niedołężnych rządach. W tym samym duchu przemawiają przedstawiciele bloku żydowskiego.

Głosowanie.

W zarządzonej głosowaniu wniosek Endecko-Chadecji większością 29 głosów upadł.

Histeryczne oświadczenie Endecko-Chadecji.

Z przemówienia prof. Komarnickiego, który zabrał głos po danej mu odprawie przez pos. Pławskiego i mec. Jundziłła oraz po wyniku głosowania, dowiadujemy się, co miał oznaczać demagogiczny wniosek o odczytaniu deklaracji programowej. Był on tylko pomostem do złożenia tym razem oświadczenia w brzmieniu następującem:

„Oświadczenie w imieniu Chrześcijańsko-Narodowego Koła Radnych m. Wilna, iż wobec tego, że nasza inicjatywa utworzenia polskiej większości w Radzie Miejskiej na podstawie wspólnych bezpartyjnych i fachowych kandydatów prezydenta i wiceprezydenta miasta upadła, a tem samem niemożliwiony został obiór prezydium miasta większością polską, złożymy białe kartki i zaznaczymy, że żadnej odpowiedzialności

za pracę Magistratu nie bierzemy i ponosić nie będziemy. W tym momencie kilku endeckoidów z pośród publiczności daje oklaski.

Karygodne milczenie przewodniczącego Łokucijewskiego.

Wystąpienie prof. Komarnickiego

Wybory prezydenta. I głosowanie.

Po krótkiej przerwie o godz. 11 wiecz. Rada przystąpiła do wyborów prezydenta. Radny Kuran czyta w porządku alfabetycznym nazwiska radnych, którzy kolejno podchodzą do stołu i składają kartki do urny.

Po kilku minutach p. Łokucijewski odczytuje pierwsze kartki:

— P. Aleksander Lednicki jako pierwsze nazwisko.

Dalej: P. Wincenty Łuczyski kilka kartek białych, p. Witold Czyż i t. d.

O godz. 11 min. 10 poseł Wygodzki ogłasza rezultat wyborów:

P. Czyż — 9 głosów.

II głosowanie.

Po przerwie o godz. 11 min. 45 zaczyna się drugie głosowanie.

Po chwili głosowania poseł Wygodzki ogłasza wynik głosowania.

P. Lednicki 15 głosów.

III głosowanie.

Następuje trzecie głosowanie wśród ogólnego napięcia. Poseł Wygodzki ogłasza rezultaty III głosowania:

Prezydentem m. Wilna obrany został p. Aleksander Lednicki.

Wybór wiceprezydenta

Pierwsze głosowanie.

Po przerwie nastąpiło głosowanie na wiceprezydenta m. Wilna. Pierwsze głosowanie musiało być powtórzone, gdyż za pierwszym razem włożono do urny 49 kartek, gdy wszystkich radnych jest 48.

Przewodniczący zarządza je-

szcze raz głosowanie, które dało wynik następujący:
Witold Czyż otrzymał 18 gł.
J. Wygodzki „ 10 „
Os. Wyderki „ 4 „
Ponadto złożono 16 białych kartek.

Drugie głosowanie.

Ponieważ w pierwszym głosowaniu zaden z kandydatów nie otrzymał zdecydowanej większości głosów, przewodniczący zarządza przerwę, po której następuje drugie głosowanie.

wanie z wynikiem następującym:
Witold Czyż otrzymał 25 głosów.
Jakób Wygodzki 11 głosów.
Białych kart padło 12.

A zatem wbrew endeckom polskim i żydowskim (Endecja i Chadecja oraz Blok Żydowski) wice-prezydentem miasta został wybrany p. inż. Witold Czyż.

Kombinacja oddanych w drugim głosowaniu głosów przedstawia się przypuszczalnie następująco. Na Witolda Czyży oddali głosy PPS, demokracji, trzech bezpartyjnych, niezależni i Bund, co tworzy 25 głosów. Na Wygodzkiego — blok żydowski i 2 przedstawiciele Rosjan i Litwinów. Endecy i jeden bezpartyjny oddali białe kartki.

Po ogłoszeniu wyników wyborów przewodniczący zwrócił się do nowoobranego wiceprezydenta miasta, zapytując go, czy przyjmuje wybór.

P. wiceprezydent Czyż zaznaczając, że wybór przyjmuje, zwrócił się do zebranych z podziękowaniem za okazane mu zaufanie, podkreślając jednocześnie, że jako człowiek tutejszy będzie się starał pracować dla dobra obywateli miasta i państwa.

Po rozwiązaniu zebrania przyjaciele, znajomi i sympatycy urzędu nowoobranemu wiceprezydentowi serdecznie owacje, składając mu powinszowania. Zdan.

Dymisja p. Popowicza.

Dowiadujemy się, że p. minister Poczt i Telegrafów proponował dotychczasowemu prezesowi Wileńskiej Dyrekcji P. i T. p. Janowi Popowiczowi przeniesienie się do Lwowa.

O działalności p. Popowicza nieraz już szeroko pisaliśmy, nie będziemy więc powtarzać swego zdania o odchodzącym od nas dygnitarzu. W każdym razie lepiej późno, niż nigdy!

Wywiad z p. Komisarzem Rządu.

Wobec objęcia Urzędu Komisarza Rządu na m. Wilno przez ec. Józefa Folejewskiego, zwrócił się do niego z prośbą o uzależnienie nam informacji w sprawie programu prac.

Nadzwyczajną przyjęcie, awiamy pytania, na które p. Komisarz Rządu z całą gotowością odpowiada.

Jaki cel stawia sobie p. Komisarz na ten tak, odpowiedzialnym, anowisku?

— Uważam za swój obowiązek ontynuowanie działalności nieodłaganego poprzednika mego s. p. Wimbora. Zyczący stosunek do ludności miasta bez względu na żnicze wyznaniowe, narodowościowe lub majątkowe będzie nadal w rzędzie bezwzględnie przestrzemy.

Jak przedstawia się sprawa zpieczeństwa publicznego?

— Pieczę nad spokojem, ładem bezpieczeństwem publicznym w leście, jak uprzednio tak i teraz jmuje pierwsze miejsce. W pownaniu z okresem przedwojnym i z pierwszych lat po wojnie an bezpieczeństwa polepszył się bardzo wskomnym stopniu i stale ykazuje zmniejszenie się przepęzości.

Większa ilość niż w innych mięcach protokółów policyjnych, orządzonych w czerwcu r. b., janiowie — 1652, tłumaczy się zmożoną pracą w uporządkowaui miasta przed uroczystościami bronacyjnemi, w związku z którei wydano szereg zarządzeń, które ezwzględnie musiały być wykoane.

Jaką rolę odgrywa wprowadzone postępowanie doraźno-mantowe w stanie bezpieczeństwa?

— W związku z wprowadzeniem a terenie Wilna doraźnych mantów karnych, ilość dochodzeń pocyjnych wogóle się zmniejsza. W ym celu szereg funkcjonariuszów ollicji, odpowiednio pouczonych, poważniony został do doraźnego wymierzania kar pieniężnych po 3 10 zł. za wykroczenia drobnieje, jako to: zaśmiecanie kłatek chodowych i chodników, niezaniatanie ulic, wykroczenia rowezyistów i t. p.

Jak ludność przyjęła wprowadzenie postępowania mandatowego?

— Wprowadzenie doraźnych mandatów naogół nie wywołało nazekań wśród ludności. Upoważnieni zaś do doraźnego wymierzania kar funkcjonariusze poli-

cji wywiązują się ze swych obowiązków poprawnie.

A czy stosunek ludności do policii uległ poprawie?

— Stosunek ludności do policii wogóle jest zyczący — pewne usterki w postępowaniu policii, jakie się dają zauważyć, są powoli usuwane. O ile są stawiane policii zarzuty poważniejsze, sam osobiście przeprowadzam dochodzenia i w razie skonstataowania, że zarzuty odpowiadają prawdzie, sprawę takich policjantów skierowuje na właściwą drogę.

Jak się przedstawia sprawa wydawania dowodów osobistych i paszportów zagranicznych?

— Praca Komisarjatu Rządu przy wydawaniu dowodów osobistych odbywa się normalnie i wpływające podania są załatwiane bez zwłoki — w czerwcu wydano 842 dowody osobiste oraz 76 poświadczeń obywatelstwa. Przy wydawaniu ulgowych paszportów zagranicznych, w myśl ostatnich zarządzeń, przestrzega się ściśle stan majątkowy petenta i cel wyjazdu.

Chodzi tutaj bowiem o zapobieżenie wydawaniu ulgowych paszportów osobom, które aczkolwiek w podaniach zaznaczają, że wyjeżdżają zagranicę w celach kuracyjnych lub naukowych — jak tam w sprawach handlowych, majątkowych lub dla przyjemności.

A stosunek p. Komisarza do Magistratu?

— Mam zamiar nawiązać ściśły kontakt z władzami miejskimi i wykorzystać wszystkie przysługujące mi uprawnienia w walce z bezrobociem, drożyzną i brakiem mieszkań.

Ostatnie pytanie. — Jak p. Komisarz znajduje stan sanitarny Wilna?

— Dzięki uroczystościom koronacyjnym i przyjazdowi P. Prezydenta Rz. P. miasto nasze pod względem zewnętrznego wyglądu i porządku sanitarnego bardzo wiele zyskało — początek zrobiony. Dołożę wszystkich starań, żeby brud i niechlujstwo były teplone nadal. Drobny, lecz nieustanny wysiłek mieszkańców w utrzymaniu czystości może doprowadzić miasto do porządku. Dużo zwłaszcza do zrobienia pozostaje na przedmieściach.

Na tem zakończyliśmy rozmowę z naszym szanownym interlokutorem, dziękując mu za łaskawe udzielenie wywiadu.

Far.

Przed jubileuszem ks. biskupa Bandurskiego.

Honorowe obywatelstwo m. Lwowa.

Z okazji 40-lecia kapłaństwa ks. biskupa Bandurskiego zawiązał się we Lwowie komitet obywatelski, celem uczczenia dostojnego Jubilat.

Prace przygotowawcze komitetu są w toku.

I miasto nasze postarało się uczcić zasłużonego kapłana.

Na posiedzeniu Magistratu w ub. środe uchwalono nadać ks. bisk.

Komitet uczczenia 40-lecia kapłaństwa ks. biskupa Bandurskiego.

Pod egidą Arcybiskupa Metropolity wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego, gen. Lucjana Żeligowskiego, wojewody wileńskiego Władysława Raczkiewicza, inspektora armii St. Burhardt-Bukackiego i przyszłego prezydenta m. Wilna — powstaje w Wilnie komitet celem organizacji obchodu 40-letniej rocznicy kapłaństwa ks. biskupa Wł. Bandurskiego, przypadającej na dzień 24 lipca r. b.

Wszystkie organizacje i osoby, które pragnęłyby wejść w skład komitetu i udziałem w jego pracach przyczynić się do uświetnienia rocznicy kapłaństwa tak wielce zasłużonego dla Wilna i Wileńszczyzny i tyłoma niemi z naszym kra-

Bandurskiemu obywatelstwo honorowe m. Lwowa.

Dyplom nadania obywatelstwa honorowego wręczy się Jubilatowi podczas akademii, urządzonej na jego cześć, a mającej się odbyć dnia 31 lipca b. r.

W związku z powyższym uchwalono nazwać istniejącą przy ul. Zamarstynowskiej ochronkę „Ochronką im. ks. bisk. Bandurskiego”. Czy Wilno pozostanie w tyle?

jem związanego Pasterza, proszone są o przybycie w sobotę 16-go lipca o godz. 17-ej m. 30 do wielkiej sali Urzędu Wojewódzkiego (Magdaleny 2) na zebranie organizacyjne komitetu.

Osobnych zaproszeń roszytać się nie będzie.

Ze swej strony musimy zaznaczyć, że najwyższy czas, by Wilno oddało należną cześć temu największemu patriocie z pośród polskiego kapłaństwa, który, poczynając od roku 1914, jako biskup Legionów, przechodził dołem i nieodżały tył, co na stos rzucił swój życia los. A Wilno z pośród wszystkich miast ma Mu największą do zawdzięczenia.

Rokowania gospodarcze polsko-łotewsk.

RYGA, 14.VII. (ATE). „Siedźnia“ pisze, iż łotewskie koła gospodarcze z wielkim zainteresowaniem śledzą sprawę rokowań gospodarczych polsko-łotewskich.

Charakterystyczne jest, że przedstawiciele poważnych organizacji gospodarczych łotewskich zajęli stanowisko negatywne w stosunku do traktatu między Łotwą a Sowiecami. Związek kupców łotewskich zamierza zwołać w tej sprawie ogólne zebranie wszystkich przedstawicieli organizacji gospodarczych łotewskich. Jednocześnie negatywnym stosunkiem do układu sowiecko-łotewskiego te same koła gospodarcze ze szczególnym naciskiem akcentują konieczność uregulowania stosunków handlowych polsko-łotewskich.

Przedstawiciele kupiectwa dowodzą, że w razie normalnych stosunków gospodarczych Polska może być poważnym rynkiem zbytu dla towarów łotewskich. Polska może zastąpić te korzyści, które spodziewano się uzyskać z traktatu łotewsko-łotewskim. Towary polskie mogą w znacznym stopniu wyprzeć towary sowieckie z Łotwy. W ten sposób Polska i Łotwa będą się wzajemnie uzupełniać.

Wydalenie Krestniakowa.

RYGA, 14.VII. (Ate). Aresztowany wczoraj Rosjanin Krestniakow został wydany z granic Łotwy.

Jak podają dzienniki, Krestniakow znajdował się w bliskich stosunkach z monarchistami, a równocześnie utrzymywał kontakt z poselstwem sowieckim, przed drzwiami którego został aresztowany.

W więzieniu w kilka chwil po aresztowaniu Krestniakow napisał podanie do władz z prośbą o wyjazd z Łotwy.

Komunikacja lotnicza Berlin — Ryga.

RYGA, 14.VII. (ATE). 15 b. m. rozpoczyna się regularna komunikacja lotnicza na linii Berlin-Ryga-Moskwa.

Odnosno umowy podpisał Łotewskie Ministerstwo Komunikacji z towarzystwem Deruluf.

Uruchomienie linii lotniczej Ryga-Tallin jest utrudnione ze względu na to, że Tallin nie posiada lotniska cywilnego, a władze wojskowe nie zgadzają się na lądowanie samolotów pasażerskich na lotnisku wojskowym.

Upały w Rydze.

RYGA, 14.VII. (ATE). Wczoraj w południe w Rydze temperatura wynosiła 40° C. w słońcu i 30° C. w cieniu.

Narada w sprawie zwołania sesji sejmowej.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W dniu wczorajszym odbyła się narada przywódców stronnictwa u marsz. Rataja.

Na naradzie tej postanowiono wystąpić z inicjatywą parlamentu do Pana Prezydenta Rzplitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej. Na naradzie jednak nie zdecydowano, czy inicjatywa ta ma być podjęta natychmiast, czy dopiero z końcem sierpnia.

Pozatem na naradzie powzięta była sprawa wspólnej deklaracji połączonych klubów w związku z zamknięciem sesji. Deklaracja ta ma wyjaśnić stanowisko Sejmu i Senatu. Tekst tej deklaracji zostanie opracowany i podany klubom pod rozważanie.

Dzisiaj kluby mają dać odpowiedź.

PPS. za natychmiastowym zwołaniem nadzwyczajnej sesji sejmowej.

WARSZAWA, 14.VII. (Pat). Dziś pod przewodnictwem pos. Marka odbyło się posiedzenie klubu PPS. Przyjęto sprawozdanie posła Marka o sytuacji politycznej, a następnie przyjęto następującą uchwałę:

Związek PPS na posiedzeniu dnia 14 b. m. uchwalił wystąpić z inicjatywą natychmiastowego zwołania sesji nadzwyczajnej w myśl art. 25 Konstytucji, a to celem ukończenia prac ustawodawczych nad następującymi kwestjami: 1) uchwalenie ustaw samorządowych, 2) uchylene dekretu o prawie prasowym i dekretu zmieniającego postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach, 3) uchwalenie ustawy o zgromadzeniach, 4) zatwierdzenie wniosku PPS w sprawie kryzysu gospodarczego i położenia ludności pracującej miast i wsi, 5) definitywne zatwierdzenie projektu ustawy o samorozwiązalności się Sejmu.

Po zakończeniu posiedzenia prezes Klubu PPS rozesłał do wszystkich klubów pismo następującej treści:

Szanowny Panie Prezesie, W wykonaniu uchwały Z. P. P. S. powziętej w dniu dzisiejszym w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu z inicjatywą poselskiej, mam zaszczyt zwrócić się do Pana Prezesa o złożenie podpisu na odczołnym wniosku i o składanie podpisów przez pp. posłów należących do jego klubu. Odczołny wniosek znajduje się w kancelarii sejmowej.

Kluby radzą nad wnioskiem socjalistów.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj obradowały w Sejmie niektóre kluby, zastanawiając się nad wnioskiem socjalistów.

Wywołano odmówilo podpisania tego wniosku, jak również i Chrz.-Dem.

Endecy obradowali do późnego wieczora i jak krążą pogłoski,

Rozbicie bandy przemytników.

WARSZAWA, 14. VII. (Pat). W okręgu Warszawskiej Dyrekcji Ceł w inspektoracie straży celnej w Praskach (około 20 km. na zachód od Wielunia) straż celna rozbiła bandę przemytników, zabijając dwóch i raniąc trzech przemytników.

Przytrzymano kontrabandę jedwabiu i tytoniu wartości około 30.000 złotych. Jeden strażnik ranny.

Z Litwy Kowieńskiej.

Kongres kulturalny.

KOWNO, 14.VII. (Tel. wł.). Prezydium zarządu lit. Związku Kulturalnego ogłasza, iż 21.VIII w Kownie odbędzie się III-ci Kongres

Kulturalny, na którym zostaną omówione kwestje dotyczące się prasy oraz wydawnictw litewskich.

Zamknięcie biura emigracyjnego.

KOWNO, 14.VII. (Tel. wł.). Na mocy rozporządzenia komendanta m. Kowna, zostało zamknięte biu-

ro emigracyjne mieszczące się przy towarzystwie „Alfa”.

Egzamina z języka litewskiego

KOWNO, 14. VII. (tel. wł.) Ministerstwo Oświaty ogłasza, iż dnia 16 VII. w Kownie rozpoczyna się egzamina z języka litewskiego dla nauczycieli. Egzamina te są niezbędne dla uzyskania cenzusu nauczycielskiego.

Ilu jest Litwinów w Argentynie.

KOWNO, 14. VII. (tel. wł.) Ze źródeł wiarygodnych dowiadujemy się, iż w Argentynie zamieszkuje około 20.000 Litwinów.

w okolicach Buenos Aires, Awellany i Pineyro.

Litwini argentyńscy przeważnie są zatrudnieni w fabrykach.

Większość ich koncentruje się

Kongres zbliżenia litewsko-łotewskiego.

KOWNO, 14. VII. (Tel. wł.) Dzień odbędzie się IV-ty kongres zbliżenia litewsko-łotewskiego.

Dnia 15—17 lipca r. b. w Kłajpedzie

W Kownie panują niesłychane upały.

KOWNO, 14. VII. (Tel. wł.) W ostatnich dniach na Litwie panują ogromne upały.

Dnia 12. VII. w Kownie temperatura osiągnęła +41° Celsjusza.

Porucznik Jani powróci.

MOSKWA, 14.VII. (Pat). Narkomindziel komunikuje dziś urzędowo:

Wobec zakończenia dochodzenia, które wykazało brak winy porucznika Janiego, zostanie on wydany władzom polskim w procedurze urzędowania komisji granicznych.

Termin wydania por. Janiego jest kwestją dwu lub trzech dni. Władze mińskie zostały powiadomione o powyższej decyzji i otrzymały polecenie szybkiego załatwienia sprawy por. Janiego. Por. Jani znajduje się w Mińsku.

Przeszkody, stawiane odwiedzaniu go przez konsula, mają być niezwłocznie usunięte.

Rozstrzelanie Drużyłowskiego.

MOSKWA, 14. (tel. wł.) Z Moskwy donoszą, iż Drużyłowski został rozstrzelany.

Trąba powietrzna w Noworosyjsku.

NOWOROSYJSK. (koresp. własna). W dniu 9. VII. nad miastem Noworosyjskiem (na wybrzeżu Czarnego morza) przeszła trąba powietrzna. Trąba zniszczyła wiele drewnianych budynków. Rannych jest 200 osób.

Nowa faza wojny w Chinach.

SZANGHAJ, 14.VII. (Pat). Jak się zdaje wojna cywilna w Chinach wkracza w nową fazę.

Wedle wiadomości z Pekinu Czang-Kai-Szek cofa się w kierunku Pu-Kou.

Z Kiu-Kiang donoszą, iż szereg oddziałów wojskowych z Hankou przybyło do Kio-Kiang pod dowództwem gen. Czang-Fu-Ko, który zamierza zaatakować Nankin.

Gdyby doszło do walki pomiędzy rządem w Hankou i rządem w Nankinie stanowisko Feng-Ju-Ksianga będzie miało ogromne znaczenie.

Chiny żądają wycofania wojsk japońskich z Tsing-Tao.

PEKIN, (Pat). Rząd wystosował notę do poselstwa japońskiego, wyrażając zdziwienie, iż protest rządu chińskiego przeciwko wystaniu wojsk japońskich do Tsing-Tao nie znalazł żadnego postochu. Wręcz przeciwnie, w ślad za wojskami wysłanymi do Tsing-Tao wysłano inne oddziały japońskie do Tsi-Nan-Fu. Nota zaznacza, że rząd japoński dopuścił się w tym wypadku pogwałcenia traktatu oraz naruszenia suwerenności chińskiej. W konsekwencji rząd chiński domaga się niezwłocznego wycofania wojsk japońskich z Tsing-Tao i Tsi-Nan-Fu, wyrażając jednocześnie nadzieję, iż otrzyma w tej sprawie szybką i zadowalającą odpowiedź.

Podniosła uroczystość na Wołyniu.

ŁUCK, 14.VII. (Pat). W dniu 10 lipca w Niskienicach, w miejscu gdzie spoczywają zwłoki wojewody kijowskiego Adama Kisiele, wyrażacza idei braterskiego współzycia narodu polskiego z narodem ukraińskim odbyła się cicha, ale podniosła uroczystość złożenia na jego grobie wieńca przez p. wojewodę wołyńskiego Władysława Mecha.

Na cmentarzu cerkiewnym powitał p. wojewodę w imieniu licznie zgromadzonej ludności dziekan prawosławny ze wsi Łudzin przemówieniem, w którym podkreślił lojalność ludności tutejszej dla państwa polskiego i szczerą chęć współzycia i współpracy. W cerkwi przy udziale licznych gości odbyło się nabożeństwo za duszę s. p. Adama Kisiele zmarłego w 1658 roku, poczem p. wojewoda dokonał aktu złożenia wieńca na trumnie, która się mieści w podziemiach cerkwi.



466

Wystawa fotograficzna.

Niestety, pora nieodpowiednia, rok szkolny już się skończył, a wszak wiadomo, że najwłaściwszą, najbardziej zainteresowaną publicznością jest młodzież ucząca się, to też, gdy jej niema, sale kina, Lalewela świecą pustkami. A szkoda! Przydałoby się każdemu oglądać cuda przyrody całej Polski. Dobra, szczęście ogarnia, gdy się tak ogólnie obejrzy, jak piękny mamy kraj! Jak różny: od Polesia do Huculszczyzny, od ciepłych Zaleszczyk do zimnej Wileńszczyzny i od morza po Tatry.

Jaka różnorodność krajobrazu, typów, budynków, miast i flory naturalnej. Najmniej widzimy fauny na fotografiach, wcale niema prawie zdjęć zwierząt, a przydałoby się do ogólnego przeglądu; stworzył by z nich można równie piękne album jak te, które widzimy: jedne zawierają wizerunki kwiatów z Kolomyi, drugie wody naszych jezior Drywiaty, Narocz i lasy. Największe i najpiękniejsze komplety przysłało z Małopolski, Huculszczyzna cała przez p. Sefkowskiego opracowana, zachwyca malowniczością, widzimy Jaworów, Kosów, jary Jaremcza, ciekawe wesela huculskie konno i państwa młodych w carskich koronach, Zaleszczyki i granicę rumuńską, dalej Pokucie

i wspaniałą Czarnohorę. Lwów, architekturę i ludzi, fotografował p. Lenkiewicz, a duży komplet przysłał Stanisławowski oddział Tow. Tatrzańskie: Tatry, Karpaty, Zakopane i rozmaite miejscowości z wybornymi portretami mieszkańców, również w tej okolicy opracował M. R. P. Referat turystyki. Kraków, Warszawa, a przedewszystkiem Wilno i Wileńszczyzna, utrwalił artystycznie p. Bułhak; dopiero w bezpośrednim zestawieniu jego prac z banalnymi zdjęciami np. Szataya z Warszawy, widzi się artyzm, do jakiego może dojść fotografia i jak stać się żywą, mimo braku barw. P. Szenkelbach podaje nam fabryczny Drohobycz, Solec, Truskawiec i inne

lecznicze miejscowości. Bardzo ładne zdjęcia Lwowa daje p. Rackiewicz. Najmniej, prawie nie nie dało Mazowsze, trochę z Lublina i Kieleckiego.

Pięknie się przedstawiają zdjęcia inwentaryzacyjne województwa wileńskiego, owoc działań prof. Remera i Kłosa, stare dwory, kościoły i klasztory przesuwają się przed naszymi oczami. Również fotografie oddziału sztuki w Wilnie i wileńska grupa fotografów amatorów ładnie się przedstawia, ostatni dali szereg krajobrazów, zimowych zwłaszcza, pierwszorzędną piękności, jako technika i dobór obrazka, widzimy tu nazwiska pp. Wisłockiego, Zdanowicza, Zakrzewskiego.

Zajmujące i miłe są zdjęcia wy-

cieczkowe szkolne, małym, ale bardzo dobrym aparatem robione. Po obejrzeniu tego zajmującego przeglądu naszych sił fotograficznych i piękności naszych ziem, jedynie żałować trzeba, że dotąd nie mamy filmu ilustrującego krajobraz całego Państwa. Świetny początek temu dał p. Wisłocki, pierwszy człowiek, który racjonalnie ujął przegląd danej miejscowości (Wilno i okolice) w szereg obrazów, nie powiązanych co prawdatreścią, ale malowniczych i bardzo artystycznie ujętych, a pewne momenty, jak regaty, ewolucje plutonu na wzgórzu i w wodzie, są wprost świetne.

Czyżby się nie znalazły fundusze na taki polski film? Miałby pewnie więcej powodzenia niż prze-

nudne twory warszawskie, dające stale jako krajobraz Łazienki, a jako wnętrza, których z hoteli, z wiecznie jednostajnym Węgrzynem. Jakże świetny film można by ułożyć na tle Wilna, Krakowa, starych miast i wśród murów kościołów i klasztorów. Np. życie Mickiewicza w filmie, lub Kościuszki. Lub choćby tylko epokę Filaretów, na tle naszego Uniwersytetu, Karolinek i Marku. Tak często się spotyka u nas twarze podobne do portretów z owych lat... Jakież mecenas sztuki to zrealizuje!

Hel. Romer.

Zycie gospodarcze.

Zamknięcie Wystawy Ruchomej i rozdanie odznaczeń.

W niedzielę, zgodnie z zapowiedzią, odbyło się zamknięcie Wystawy Ruchomej Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego. W myśl przyjętego regulaminu przewodniczący Komitetu i jury p. inż. Wacław Stawiski naczelnik Wydziału Przemysłowego przy Województwie Wileńskim zakomunikował w obecności członków Komisji Kwalifikacyjnej wynik przyznanych odznaczeń przede wszystkim miejscowym twórcom, wygłaszając przytem następujące przemówienie:

„Szanowne Zgromadzenie! Wśród zobowiązanych, dwutygodniowych przeszedł zabiegów—i Zarządu Wystawy Ruchomej i obojga rodzajów wystawców, t. j. przyjezdnych oraz z samego Wilna—dotarliśmy w chwili obecnej do kresu dni wystawowych, obfitych we wrażenia, zwłaszcza ze strony wiedzających Wystawę. Bogate zbiory próbek i wzorów przemysłu ojczystego, przywiezione i okazane nam w Wilnie przez Zarząd tej wystawy, dały niewątpliwie obfity materiał dla naszych kupców, a może nawet i samych przemysłowców do rozważania, t. j. do kalkulacji handlowej i skłoniła nie jednego może z nich do zaniechania czynienia przynajmniej niektórych swych zakupów, jak to było dotąd—zagranicą. Dla ogółu wiedzących wystawę były to dni niejakiej nagłej poglądowej, pewnego rozszerzenia swego widnokręgu myślowego na temat wytwórczych sił naszej Ojczyzny. Toteż w dniu dzisiejszym zamknięcia tej wystawy niech wolno mi będzie — imieniem naszego grodu i jego mieszkańców, imieniem jego wystawców i wiedzących, a razem i imieniem Komitetu Wileńskiego podziękować Zarządowi tej Wystawy Ruchomej za

jego dobrą wolę odwiedzenia naszego Wilna. Podziękować mu mianowicie życzeniem, by ta zamknięta wystawa dała jaknajobfitszy plon wzmoczenia się w Wilnie stosowania, spożycia bądź używania wytworów pochodzenia krajowego.

Tem życzeniem zegnany Wystawę wszyscy: Oby szlachetny jej cel przyczynienia się do zmniejszenia wwozu z zagranicy został dopięty w jaknajwiększej mierze.

Następnie kierownik wystaw p. J. Stachowicz zabrał głos, dziękując Komitetowi za poniesione trudy przy organizowaniu Wystawy oraz p. p. wystawcom za przyjęcie udziału w wystawie.

Dyplomy uznania nadane zostały następującym firmom:

Warszaty Państwowej Szkoły Technicznej, Szkoła Zawodowa Towarzystwa „Pomoc Pracy”, Spółdzielnia Zjednoczonych Stolarzy, Franciszek Pieślak, Tomasz Korecki, Hirsz Kucer, Bancewicz, J. Sobiecki i S-ka, Grzegorz Kurec, Szkoła Zawodowa Towarzystwa Szerzenia Pracy wśród Żydów, Józef Tomaszewski, Bazar Przemysłu Ludowego, Bazar Wytwórni Szkolnych, Konstanty Sienkiewicz, Browar Szopen, Riwa Mirska, Pierwsza Wileńska Spółka Win i Przetworów Owocowych, Porodumiński, Ch. Łaskow, Bronisław Jurkiewicz w Poznaniu.

Listy pochwalne nadane zostały następującym firmom:

Wiktor Jankowski, Lignopol, D. Aliber, Władysław Aukstolis, J. Przygodzki, T. wo. Raedj. Elektrit, S. S. Salezjanki, Wil. Biuro Radio-techniczne, N. Mac i Syn, W. Malinowski inż., R. Gisin, E. Sobol.

Obecnie wystawa udaje się na dalszy objazd do Tarnopolu.

Wieści i obrazki z kraju

TROKI.

P. Prezydent Rzeczypospolitej wśród karamiów.

Jak już pisaliśmy w swoim czasie Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu p. wojewody Wł. Raczkiewicza, ministrów Staniewicza, Niezabytowskiego i przybocznej świty odwiedził w dn. 4-go lipca r. b. gminę karamiowską w Trokach.

Obecnie podajemy szczegóły tego pobytu, nadesłane nam przez naszego korespondenta z Trok.

Przed specjalnie zbudowaną bramą triumfalną powitał dostojnego gościa seńjorzy gminy karamiowskiej wileńskiej i trockiej.

W imieniu polskich karamiów powitał Pana Prezydenta dyrektor p. Eljasz Jotkiewicz, wygłaszając następujące przemówienie:

„Panie Prezydencie! Od tej bramy zaczyna się dzielnica Trok, która się nazywa „karamiowska”.

Przeszło 600 lat temu pierwsi Karami wstąpili na tę ziemię, aby odtąd dzielić wspólnie losy kraju.

Pradziadkowie nasi, którzy pełnili obowiązki straży przybocznej przy wielkich ks. litewskich i królach polskich, śpią wiecznym snem po tamtej stronie tego przepięknego jeziora. Lecz słyszymy ich zew: „Baczność, dzielcie goście u siebie Prezydenta Polski”.

Zew ten łączy się z biciem naszych serc. Nie będzie w życiu naszym radośniejszej chwili, żony nasze i siostry nasze będą śpiewały o tej chwili kołysanki dzieciom swoim.

Witam Ciebie, Dostojny Panie, a jako wyraz naszych uczuć i hołdu dla Ciebie, prosimy przyjąć ten chleb upieczony rękoma karami i zebrany z naszych pól, nadanych nam przez Królów Polskich.

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej!

Następnie został podany chleb na drewnianej tacy z odpowiednimi napisami.

Wreszcie powitał Pana Prezydenta nestor duchowieństwa karamiowskiego p. Feliks Malecki.

W dalszym ciągu, poprzeczając ustawiony z dżiaty kara imskiej, która sypała kwiaty pod nogi Gościa, Pan Prezydent udał się do domu gminy karamiowskiej, gdzie hachan (wyższy duchowny karami) p. Szymon Firkowicz zaznajomił Pana Prezydenta z archiwum karamiowskim, zawierającym bardzo ciekawe dokumenty i przywileje, nadane przez wielkich ks. litewskich i królów Polski, jeszcze w 14 wieku.

Zegnany okrzykami zebranych Pan Prezydent odjechał na przystań Ligi Morskiej i Rzecznej.

Bawiąc w domu gminy Pan Prezydent wpisał swe nazwisko do księgi pamiątkowej. (i.).

NIEMENCZYŃ.

Wojskowe zawody sportowe.

Dn. 17 b. m. rozpoczęły się u nas zawody wojskowo - sportowe okolicznych oddziałów K.O.P.

Program zawodów obejmuje między innymi (pięciobój wojskowy) bieg 100 mtr., 3 km., skok w bok, rzut granatem, walka na bagnety.

Zawody powyższe wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród miejscowej ludności.

Stan dróg.

Niedawne ulewy zniszczyły nasze drogi do tego stopnia, że w niektórych miejscach zupełnie ani przejeżdżać ani też przejechać nie można.

Potworzyły się kałuże, które teraz panują i zatrują okolicę niezdrodami wyciekami.

Podróż, szczególnie w nocy należy do bardzo ryzykownych i rzadko odbywa się bez wypadków. Ludność nie wie do kogo się ma zwrócić o interwencję, gdyż w większości drogi te należą do Dyrekcji Lasów Państwowych.

Przypuszczamy więc, że miarodajne władze same dołożą starań aby te niedogodności w jaknajkrótszym czasie usunąć.

Łuje ogólna wesołość. Po chwili ukazuje się na ekranie wjeżdżający na stację wileńską pociąg, z którego wychodzi P. Marszałek, przechodząc przed kompaniją honorową.

„Tatusi! Tatusi!” — wołają dziewczątka, podbiegając do ekranu. Znow ogólna wesołość.

Pani Marszałkowa zachwycona jest artystycznym ujęciem zdjęć. Panu Marszałkowi podobają się m. inn. także bardzo popisy ułanów 4 pułku, zwłaszcza ich szarża przez Wilenkę. W pewnym momencie zwraca się do dyr. Kawalca i groźąc mu palcem, pyta: — „A czy tam dno nie kamieniste?”

Szczęśliwie jednak dyr. Kawalec mógł z czystym sumieniem upewnić P. Marszałka, że nie było w tem miejscu kamieni, tylko twarde i równo ubity piasek.

Dobrze „filmowana” defilada, rzecz oczywista, równie baczną uwagę P. Marszałka zwróciła. Szczególnie uradował się widokiem strzelców, których dzielną postawę bardzo chwalił.

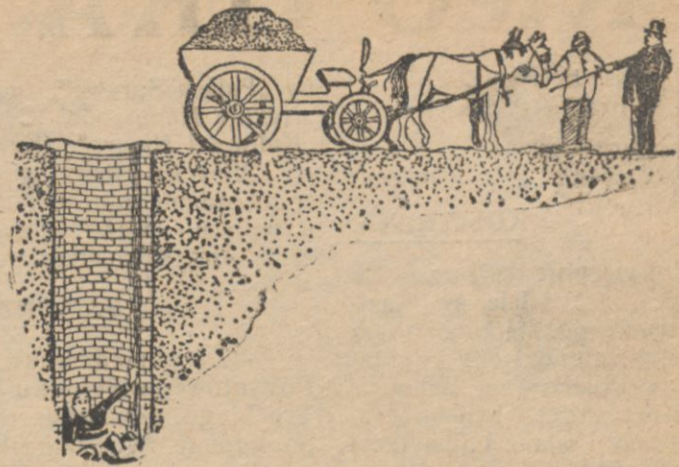
Wielkie zainteresowanie wszystkich wzbudziły bardzo ciekawe, ogromnie charakterystyczne obrazy z nadgraniczy, piękne zdjęcia z przekradającymi od strony litewskiej patnikami na uroczystości ostrobramskie. Wykonane pod kierownictwem p. W. Dunin-Marcinkiewicza, tem ciekawsze że mają dużą wartość jako pełne wdzięku widoki naszego kraju. Ogólne uznanie wreszcie zdobyła piękna i trafna redakcja napisów—objaśnień do filmu p. Tadeusza Łopalewskiego.

Pokaz trwał do g. 20 m. 30, czyli 2 i pół godziny. Sukces osiągnął zupełny. P. Marszałek w b. miłej rozmowie podziękował pp. Wisłockiemu i dyr. Kawalcowi za ich trud.

Na zakończenie jeszcze parę słów o filmie i jego twórcach. Pierwszy był już omawiany na łamach naszego pisma, dodajemy tylko, że wywołał on entuzjastyczne niemal przyjęcie w Warszawie, Krakowie i Łodzi, gdzie obecnie jest wyświetlany. Stwierdzamy, że na przyjęcie to zasłużył. Czas wreszcie, aby piękno Wilna stało się dostępniejsze szerszemu ogółowi obywateli naszej Rzeczypospolitej. Jest to dobry film propagandowy także i na zagranicę.

Twórcom jego należy się szczególne uznanie. Zdumiewająca jest wytrwałość, z jaką podejmowali wysiłki związane z realizacją tego dzieła. Czasem wyglądało to jak historia nie z wileńskiego ale amerykańskiego filmu, jeśli się, zwłaszcza, weźmie pod uwagę najroz-

Humor zagraniczny.



— Zakopie pan copredzej tę studnię, żeby tam kto'nie wpadł. („Le Rire”).

SPORT.

Mistrzostwo piłkarskie 1 D. P. Leg. zdobył 1 p. p. Leg.

W ubiegłym tygodniu odbyły się dorocznym zrywaniem zawody piłkarskie o mistrzostwo 1 D. P. Leg.

Do zawodów tych stanęły drużyny 1, 5 i 6 p. p. Leg.

Pierwsza rozgrywka odbyła się pomiędzy drużynami 6-go i 5 p. p. Leg.

Zwyciężył 6 p. p. Leg. w stosunku 1:0 skutkiem czego doszedł do finału.

Finałowe spotkanie pomiędzy 1 p. p. Leg. i 6 p. p. Leg. przyniosło zdecydowane zwycięstwo drużynie 1 p. p. Leg., (6:0) która tem samem zdobyła tytuł mistrzowskiej drużyny piłki nożnej 1 D. P. Leg. na rok 1927—28.

Obóz instruktorski wychowania fizycznego w Wilnie.

Z dniem 11. VII. b. r. rozpoczął się w Wilnie 6 tygodniowy kurs instruktorski wychowania fizycznego D. O. K. III.

Na kurs powyższy zjechało około 40 członków towarzyszy sportowych i stowarzyszeń p. w. z całego terenu O. K. III.

Uczestnicy kursu zakwaterowani zostali w rejonie. 6 p. p. Leg. na Antokolu, a korzystają do ćwiczeń z boiska sportowego tego pułku, oraz z pływalni 3 p. sap. Program kursu obejmuje gimnastykę, lekką atletykę, gry ruchowe, oraz pływania.

Komendantem kursu jest kpt. Kawalec, instruktorami: por. Lubicz Nycz, por. Peczek i por. Herhold.

Decydujący mecz o mistrzostwo m. Wilna.

W najbliższą sobotę (dnia 16. VII.) odbędą się na boisku sportowym 6 p. p. Leg. na Antokolu decydujące zawody piłki nożnej pomiędzy Wojsk. Klubem Sp. „Pogoń”, a T. S. „Makabi”.

Jak wiadomo poprzednie zawody zakończyły się wynikiem remisowym 2:2. Zawody powyższe będą zrozumiałe zainteresowanie, gdyż ma się ostatecznie rozstrzygnąć, czy mistrzem będzie Pogon, czy Makabi.

Kurs strzelecko-pływacki policji państwowej.

W dniu 10.VII b. r. uruchomiony został w Wilnie 6 tygodniowy kurs gimnastyczno-sportowy policji państwowej, zorganizowany z inicjatywą kda głównego policji p. Przaszłowicza.

Z poszczególnych działań sportu na pierwszym planie jest strzelectwo i pływanie, pozatem uczestnicy kursu przechodzą jeszcze gimnastykę, lekką atletykę i gry ruchowe.

Kurs prowadzi fachowo ośrodek W. F. „Wilno”.

Popierajcie przemysł krajowy!

maitsze przypadkowe a nagłe przeskody, najdziwniejsze nieraz, które tej dzielnej spółce na drodze stawały i pomysłowość, z jaką oni je zwalcza.

Mała ilustracja: Na drugi dzień po dokonaniu zdjęć specjalnie sprowadzony samolot, mający film zawieźć do Warszawy, ulega katastrofie w drodze do Wilna.

Dyr. Kawalec autem zawoził film do Warszawy, na trzeci dzień już stolica podziwiała go w Colosseum, a na czwarty—Wilno w Sali Miejskiej.

To jednak tylko bardzo drobna część wspomnianych perypetyj, możnaby z nich ułożyć dość sensacyjny scenariusz do filmu.

Zyczymy serdecznie szanownym pionierom regionalnej wileńskiej sztuki filmowej jaknajpełniejszego powodzenia. Oby następny film był jeszcze piękniejszy i oby już bez trudu poszło im jego stworzenie! Ask.

Rozłam w piłkarstwie polskim zlikwidowany.

Na wspólnej konferencji przedstawicieli Z. Z., PZPN. i PLPN., która odbyła się w dniu 12 b. m., doszło do ostatecznego porozumienia w sprawie likwidacji rozłamu w piłkarstwie polskim. Delegaci podpisali następujące oświadczenie: Rozłam w piłkarstwie zostaje zlikwidowany. Kierownictwo sprawami piłki nożnej spoczywać będzie tymczasowo w rękach Komisji Porozumiewawczej. Pozatem znosi się zakaz grywania między klubami ligowymi i związkowymi. Wstrzymuje się przechodzenie graczy z klubów PZPN. do PLPN. i odwrotnie bez zwolnienia. Ta sama uchwała obowiązuje również i kluby. Przynależność graczy do klubu ocenia się według stanu z d. 12 lipca b. r.

Kobiece mistrzostwa lekkoatletyczne w Poznaniu.

W dniach 16 i 17 b. m. odbędą się zawody kobiece o mistrzostwo Polski o następującym programie: 16.7 (godz. 17) przedbiegi 60 mtr. rzut kulą, międzybiegi 60 mtr. skok wdal, przedbiegi 100 mtr. oszczep, przedbiegi 4x75 mtr. oszczep oburącz, przedbiegi (ewent. finał) 80 mtr. płotki, przedbiegi 200 mtr. 17.7 (godz. 9.30) finał 4x75 mtr. kula oburącz skok wdal z miejsca, ewent. finał 80 mtr. płotki, finał 200 mtr. 17.7 (godz. 16) finał 60 mtr. skok wwyż, dysk. finał 100 mtr. dysk oburącz bieg 1000 mtr. finał 4x200 mtr. (serjami na czas).

W zawodach tych wezmą udział najlepsze zawodniczki z całej Polski.

Z Krakowa przybywa 10 zawodniczek z Lonką, Jasną, Wiśką, Feinwaldówną na czele, z Górnego Śląska przybywają Kłosowska, Rakówna i Brennerówna, z Torunia—Gędzierowska, a z Warszawy ponad 20 zawodniczek AZS u, Grażyńny, Warszawianki, Legii i Makabi z Konopacką, Grabicką, Woynarską, Czajkowską, Schabiską, Taberowiczówną, Rokoszanką i Bitnerówną na czele.

Walki zapasnicze w cyrku.

Szósty dzień turnieju znow ściągają liczne rzesze publiczności do cyrku.

Wczoraj rozpoczął się zwycięstwem Warszawian w 4 min. nad Sznajderem.

Spotkanie Ukraińca Aksionowa z Włodzimierzem Górskim, w pierwszym spotkaniu, po 25 min. rezultatu nie dało.

Ciężki i silny jak niedźwiedź litewski champion wilanin Kazuk Plukitis urobił zaledwie 6 min. na powalenie na obie łopatki Popławskiego przez co zyskał 100 złotych premię.

Wreszcie mistrz Polski Sztেকker w 3 min. powalił bawarczyka Michelsona, zyskując gorący aplauz publiczności.

Dzisiaj, w piątek walczą: Pederson z Popławskim, Szczerbiński z Górskim oraz dwie sensacje: Sztেকker—Orłow Witmajer (Makkabi)—Aksionow.

Rozmaitości.

Gazeta, którą redagowali nieboszczycy.

W r. 1889 założono w New-Yorku gazetę spirytystyczną p. t. „Celestiat City” (Miało nieba), której współpracownikami byli nieboszczycy. Na schodach domu nr. 184 przy ul. Williamstreet znajdował się wielki sztyl z napisem: „Un one flight Celestiat City” (na pierwszym piętrze mieszczą się „Miało nieba”).

Prócz trzech redaktorów dwóch czerów i drukarza, resztę mieli stanowić współpracownicy, którzy się zobowiązali co tygodnia dostarczać artykułów a więc między innymi znajdujemy tam nazwiska: W. Szezkspira, Schillera, Goethego, Waszyngtona, Homera, Sokratesa, Lincolna, Darwina i t. d.

Redakcja posiada bardzo sprytnie skonstruowane połączenie telegraficzne ze wspomnianymi „mieszkańcami nieba”. Pismo to cieszyło się przez długie lata wielkim powodzeniem.

Odwrotny stosunek do mody.

Do prawdziwego sztyku należy w Europie posiadanie szofera o jaknajbardziej wybitnym typie muzuńskim Wbrazijskim natomiast stanie Bahia bogaci plantatorów czarnoskórych uważają za punkt ambicji i dowód zamocności powierzenie kierownictwa swoim „nuchodami niepokalanie białym szoferom”. Różnica polega na znaczeniu, gdyż niemi dziejęciokrotnie wyższych pensjach, pobieranych przez tych ostatnich, w porównaniu z ich muzuńskimi kolegami po fachu.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Przedłużenie terminu.

Na skutek starań Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupców Polskich termin likwidacji koncesyj zakładów wódczanych wyznaczony na dzień 1 lipca r. b. został przedłużony do 31 grudnia r. b.

Jednocześnie został zgłoszony wniosek do Sejmu o przywrócenie zakwestjonowanych koncesyj.

Konkurs mleczniczy.

Począwszy od dnia 20 października odbywać się będzie konkurs mleczniczy obór zarejestrowanych z kontroli obór.

W konkursie wezmą udział obory w Bieniakiolach, Peteszanach, Mejszagole, Gudogaju, Sokółce, Kończycach i w szeregu innych miejscowości.

Zwolnienie od podatku obrotowego eksportu materiałów drzewnych.

Okólnikiem Ministerstwa Skarbu zwolniony został ostatnio od podatku obrotowego eksport fabrykatów i półfabrykatów drzewnych oraz kopalniaków, stupów telegraficznych i papierówki, które wywożone są przeważnie do Belgii i Francji. (s.).

W sprawie obniżania klasy przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

Ministerstwo Skarbu wydało ostatnio okólnik, w którym powiadamia Izby Skarbowe, iż obniżanie klasy przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych i to tylko w wyjątkowych wypadkach, może być uskuteczniane jedynie do dnia 15 b. m. (s.).

Gen. Górecki prezesem Banku Gosp. Krajowego.

(Telefon. od wt. kor. z Warszawy).

Pan Prezydent Rzplitej podpisał nominację gen. Góreckiego na prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego.

Giełda Warszawska w dniu 14 VII. b. r.

	I. Waluty	
	sprzedaż	kupno
Colary	8,915	8,94
London	43,43	43,54
Nowy-York	8,93	8,95
Paryż	35,02	35,11
Genewa	172,20	172,58
		171,72

Papiery procentowe:

Dolarówka	54,25—55,00
8% pożyczka konwersyjna	99,50
Pożyczka dolarowa	nie not.
„ kolejowa	102,50
5% konwersyjna	62,00
5% konwers. kolejowa	61,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego i Banku Rolnego	92,00
komunalne	92,00
4,5% ziemskie	55,50—56,00
4% ziemskie	49,50
4,5% warszawskie	61,00
5% warszawskie	66,00
8% warszawskie	77,00—78,00

AKCJE

Bank Handlowy	6,60
Bank Polski	136,00—134,50—135,00
Związ. spółek zarobk.	73,50—74,50—73,50
Cukier	4,15—4,17—4,15
Węgiel	83,50—84,50
Cegielski	nie not.
Nobel	nie not.
Lilpop	25,00
Łódź	7,20—7,25
Ostrowiec	73,75—76,00
Rudzi	nie not.
Starachowice	49,50—48,50—48,75
Zyrardow	15,50
Haberbusch	nie not.
Borkowski	3,05—3,00

Nie zwlekaj, a daj ile możesz na Polski Czerwony Krzyż!

ŁĄCZNOŚĆ ZASPOKOJENIE

z całym światem intelektualnym potrzeb kulturalnych

UZYSKACIE czytając „NOWINĘ“

(Głos inteligencji).

Jedynе czasopismo ilustrowane, broniące nadeswysztko interesów polskiej inteligencji pracującej, polskiej myśli twórczej, cywilizacji i postępu.

Cena egzemplarza tylko 50 gr.

Bieżące numery zawierają niezwykle ciekawy konkurs p. t. „PLEBISCYT”. Dla uczestników konkursu przygotowano 5000 nagród i upominków. 4838

KRONIKA

Piątek 15 lipca
Dziś: Henryka Cesa.
Jutro: N.M.P. Szkaplernej.

KOSCIELNA.

— Poświęcenie ołtarza. W dniu 3 lipca, w kościele św. Kazimierza, został poświęcony ołtarz N. M. Panny, ufundowany ze składek kupców Polaków m. Wilna.

MIĘSKA.

— Gospodarka naszego b. Magistratu na przedmieściach. Lekceważenie potrzeb mieszkańców przedmieść przez nasz sławetny b. Magistrat jest dostatecznie znane i niejednokrotnie już było poruszane na łamach „Kurjera Wileńskiego”.

— Skargi mieszkańców Werek. Większa grupa mieszkańców Werek i Trynopolu w przebiegu części urzędniczej interwenjowali w Dyrekcji Dróg Wodnych w sprawie nieregularnego kursowania statków z Werek do Wilna i zmianie dotychczasowego rozkładu jazdy.

— Wobec powyższego delegaci prosili Dyrekcję Dróg Wodnych o spowodowanie, by pierwszy statek odchodził z Werek o godz. 7.30 rano, natomiast odchodził z opóźnieniem 15—20 minutom przez co pracujący w biurach i urzędach nie mogą zdążyć na godz. 8 do urzędowania i są narażeni na wymówki przełożonych.

— Paskarskie ceny pobiera restauracja „Kola Polek” w ogrodzie Bernardyńskim. Stale słyszy się uwagi, że instytucja o celach społecznych powinna dbać o swą opinię i być wzorem solidności kupieckiej, a nie zdzierać skórę z bliźnich.

SPRAWY PRASOWE

— „Kultury” Nr. 18 już wyszedł z druku i zawiera art. wstęp-

ny „Pałaca Sprawa”, dalszy ciąg artykułu Napoleona Czarnockiego „Kultura i Natura” (Kultura rolna w Chinach), Rady gospodarzce, sprawozdanie z uroczystości koronacyjnych, wieści ze świata i z kraju oraz odpowiedzi redakcji.

SAMORZĄDOWA.

— Z posiedzenia Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego. Onegdaj odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego, któremu przewodniczył starosta powiatu p. Witkowski.

Następnie postanowiono zwrócić się do Sejmiku o upoważnienie podwyższenia podatku drogowego, gdyż sumy ściągane z tego tytułu nie wystarczają na przeprowadzenie reparacji dróg i traktów.

W dalszym ciągu posiedzenia wysłuchano sprawozdania referenta lecznicy zwierząt. Jak się okazało w lecznicy udzielono od początku roku przeszło 400 porad.

WOJSKOWA

— Dca 6-ej bryg. K. O. P. pułk Górski wyjechał na zawody szwadronowe do Olkienik.

SPRAWY SZKOLNE.

— Rozszerzenie programu szkół średnich. Dowiadujemy się, iż z nowym rokiem szkolnym w klasie 7-mej średnich zakładów naukowych zaprowadzona będzie 1 godzina nauczania higieny i ratownictwa (s).

— Kursy pomocnicze w Wilnie studentów korespondentów Szkoły Inżynierów Cywilnych w Paryżu przyjmują kandydatów na Wydziały: handlowy, elektryczny i budowlany.

Pomocnicze kursy w Wilnie są pod kierownictwem naukowym profesorów Uniwersytetu S. B.: p. Rudnickiego i p. Kraszewskiego.

— Wyższa politechniczna — wydziały: elektryczny, handlowy i budowlany. Wykłady odbywają się w godzinach popołudniowych.

Do sekcji przygotowawczej Zarząd kursów przyjmują kandydatów z wykształceniem najmniej 5-ciu klas średniego zakładu naukowego.

Do sekcji wyższej politechnicznej — posiadających wykształcenie średniego zakładu naukowego. Kurs przygotowawczy będzie trwał do rozpoczęcia roku akademickiego 1927/1928. Kurs wyższy politechniczny na każdym z wydziałów: elektrycznym, handlowym i budowlanym — trwa 2 lata.

Po ukończeniu studiów wyższych politechnicznych ostateczny

egzamin odbędzie się w Wilnie przed specjalną komisją egzaminacyjną, po złożeniu których słuchacz otrzyma ze Szkoły Inżynierów Cywilnych w Paryżu dyplom, nadający mu tytuł inżyniera dyplomowanego odpowiedniej dziedziny wiedzy.

Blizszych informacji udziela Sekretarz kursów od godz. 18—19 w poniedziałki, środy i piątki, ul. Dominikańska 13.

ŻYCIE BIAŁORUSKIE.

— Tarcia w Białoruskiej Radzie Narodowej. Od pewnego czasu w łonie nowo utworzonego stronnictwa p. Pawlukiewicza powstała tarcia na tle gospodarki finansowej. Opozycja z p. Wasilewskim na czele żąda od p. Pawlukiewicza wyliczenia się z otrzymywanych sum, jak również rewizji plac członków zarządu „Białoruskiej Chatki”.

— Jeszcze jedna organizacja. Znany lider białoruskich eserów p. Mamońko i p. Guryn zamierzają utworzyć nową białoruską organizację kulturalno-oświatową, która później przekształciłaby się w stronnictwo polityczne. W nadchodzącym okresie przedwyborczym do Sejmu powstanie jeszcze jedna partia.

— W sprawie posta Hołowacza ma wyjechać do Wronok poseł Szakun, by ewentualnie porozumieć się tam co do wszczęcia kroków w odpowiednich władz o zwolnienie posta Hołowacza z więzienia.

W kołach białoruskich panuje przekonanie, iż sprawa posta Hołowacza jest w stadium pomyślnym i można będzie uzyskać zwolnienie go z więzienia.

ARTYSTYCZNA.

— Wystawa obrazów warszawskich artystów malarzy, otwarta od godz. 10 r. do 7 wiecz., w sali Klubu Handlowo-Przemysłowego w Wilnie (ul. Mickiewicza 33-a), w pełni powodzenia i sukcesu.

cesu moralnego dziś już zamyka swe podwoje.

Wiedziło wystawę, pomimo również nieodpowiedniej pory (ferie letnie) dość liczne grono osób, z nastroju których dało się zauważyć wielkie zainteresowanie dziełami sztuki plastycznej.

NADESZLANE.

— Cyrk Warszawski na placu Łukiskim. Dziś o godz. 8 min. 30 wiecz. galowe przedstawienie. Pierwszorzędne atrakcje krajowe i zagraniczne, na czele programu dyr. Mroczkowski. Pozaatem walki francuskie o nagrodę 10.000 zł. Dziś walczą 4 pary: 1) Pederson szamp. świata, Danja — contra Popławski, szamp. Europy, 2) Orłow obryzm mistrz Rosji — contra Sztekker, mistrz Polski, 3) Witmajer Trenzer Zyd. K. S. Makkabi, Tallin — contra Aksionow szamp. Ukrainy, 4) Szczerbiński mistrz Warszawy — contra Górski szamp. Łódzki.

— Prolongata terminu rejestracji konkursów w niemieckich. Na skutek starań polskiej reprezentacji w Międzynarodowym Związku Wierzyteli Banku Rzeszy w Berlinie, termin rejestracji przedwojennych konkursów niemieckich prolongowany został do dnia 5 sierpnia 1927 roku. Rejestracja nadal odbywa się w lokalu biura „Rachuba” Wilno, ul. W. Pohulanka Nr. 1-a, tel. 367.

LOTNICZA

— Kurs prelegentów LOP-u. Poczynając od dnia 1 sierpnia 1927 r. do 15 sierpnia tegoż roku odbywać się będzie w Warszawie kurs dla prelegentów Ligi Obrony Powietrznej Państwa, w którym weźmie udział 60 delegatów z poszczególnych województw.

Z Wilna wyjeżdża na kurs 3 delegatów.

Z POGRANICZA.

— Przyłapanie przemytu. Onegdaj w ręce patrolu Kopu na

pograniczu polsko-litewskim, wpadł większy przemyt, bo w okolicy Białoryszek 49 klg. tytoniu, a pod Oranami kilkanaście klg. sacharyny. Przemytnicy zostali aresztowani i oddani do dyspozycji policyj.

ROZNE.

— Podróż „Lwowa”. Statek szkolny „Lwów” około 17 b. m. opuszcza Gdynię i udaje się wzdłuż brzegów Afryki.

Celem podróży jest wyspa Madagaskar.

Przed 10 dniami statek ten wrócił z podróży po Bałtyku, gdzie odwiedzał brzegi półwyspu Skandynawskiego i osiadł na mieliznie rosyjski statek „Sława”.

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś i jutro legenda dramatyczna An-skiego „Dybuk”.

— Premiera „Szkoła kokot” wyznaczona została na początek przyszłego tygodnia. Jednocześnie odbywają się próby z sensorycznej amerykańskiej komedji Bergera „Powódź”.

Radjo.

PIĄTEK 15 lipca.

Warszawa 10 kw. 1111 m. 12.00. Sygnal czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Nadprogram. Komunikaty P. A. T. 15.00. Komunikaty gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny. Nadprogram. 15.20. Przerwa. 16.45. Komunikat harcerski. 17.00. Odczyt p. t. „Pomysł Leonarda da Vinci w dziedzinie mechaniki”, wygłosi inż. Eugeniusz Porębski. 17.25. Odczyt p. t. „Rośliny świecące” wygł. prof. A. Czartkowski. 17.50. Nadprogram i komunikaty. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Odczyt p. t. „Sport na wsi” wygł. p. Adam Miłobędzki. 20.00. Komunikat rolniczy. 20.15. Przerwa. 20.30. Koncert wieczorny. W przerwie komunikat „Messager Polonais” w języku francuskim. Wykonawcy koncertu: Janina Turczyńska (Śpiew), Józef Ozimiński (skrzypce) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). Utwory: Mozarta, Zelenkiego, Halwersena, Brahmsa, Pucciniego i in.

22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnal czasu, komunikaty policyj, nadprogram i komunikaty P. A. T.

Próby z lampowym aparatem lampowym.

WARSZAWA, 14. VII. (Pat.) Dnia 13 b. m. odbyła się w przesterii Warszawa-Zyrardów druga z kolei próba z lampowym aparatem radiowym konstrukcji p. Dormunda przystosowanym specjalnie do odbioru audycji radiowych podczas biegu pociągu. Pierwsza próba miała miejsce kilka miesięcy temu. Podczas biegu pociągu odbierano audycje radiostacji berlińskiej, stacji tureckiej w Stambule oraz szwedzkiej w Monteali.

Odbiór audycji był bardzo wyraźny i czysty, tak, że obecnie konstruktor aparatu zajmie się odpowiednim, wygodnym i estetycznym przystosowaniem go do wagonów kolejowych.

Jeżeli wyniki prób będą pod kątem względem dodatnie, należy w krótkim czasie spodziewać się zaprowadzenia aparatu w dalekoblężnych pociągach polskich, co będzie stanowiło niewątpliwie niemałą atrakcję dla podróżujących publiczności.

Na wileńskim bruku.

— Nowa ofiara Wilji. W czasie kąpieli na rzece Wilji w Zakrecie, utonął Hirsz Grynader lat 19, zam. Bazylińska 9. Zwłok nieodnaleziono.

— Wściekły pies. Pies z objawami wścieklizny, należący do Karola Możejki zam. Stolarska 5, będąc na uwięzi pokąsał 4 osoby zamieszkałe w tymże domu, oraz krowę i prosię. Psa zabito.

— Czyż koń. Do Jana Marciszewskiego zam. Kolonia Kolejowa 115, w dniu 5 b. m. przybył koń, niewiadomego pochodzenia oznaczony nr. 13.

— Kradzież. Czesławowi Wojtkiewiczowi zam. Wileńska 28, skradziono 105 rb. rosyjskich w złocie.

— Andrzejowi Rubanowiczowi zam. Tyzenbauzowska 9, skradziono z mieszkania za pomocą otwarcia łucika, 100 zł. i 100 rubli rosyjskich w złocie.

— Rosze Bursztynowej zam. zał. Nowoswiecki, skradziono różną garderobę z niezamkniętego mieszkania ogólnej wart. 600 zł.

Dr. D. Olsejlo

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska 9—3. 4500 Przyjmuje od 9—10 rano, w Lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od 1—3 popoł. W. P. Z.

DWAJ NAJWIĘKSI WROGOWIE ZASTOJU — TO REKLAMA I OGŁOSZENIE W GAZECIE!!!! NAJGOODNIEJSZE WARUNKI OGŁOSZEŃ UDZIELA „KURJER WILEŃSKI” JAGIELLOŃSKA 3, tel. 99. 4826

„KOWALSKINA” USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY. 3295 Kasę ogniotrwałą okazjnie kupimy. Oferty do „Kurjera Wileńskiego” pod „Kasa”. 4829-3

OGŁOSZENIE. Dowództwo 21 Baonu K. O. P. w Niemenczynie ro-pisuje niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę od dnia 1 sierpnia 1927 r. do dn. 30 września 1927 r., chleba, mięsa, artykułów żywnościowych oraz paszy, z dostawą co 3 dni chleba i co 10 dni artykułów żywnościowych i paszy do miejsca postoju 21 Baonu w Niemenczynie oraz do miejsc postoju oddziałów, tj. Plekiszki, Gliniszki i Orniani.

Biuro Elektro i Radio-techniczne D. Wajmana, Wilno, Trocka 17, tel. 781. Najtańsze źródło zakupu materiałów elektro-technicznych i radiowych. Ceny konkurencyjne. Prosimy o przekonanie się. 4498 „Optyk-Rubin” Najstarsza firma w kraju zał. w 1840 r. ul. Dominikańska 17, telef. 10-58, b-1236 „Optyk” zakład optyczny, największy w Wileńszczyźnie, właśc. R. cis Otkienicz, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyborów. Wydaje okulary po receptach Kasy Chorych. 1365 b Lekarz-dentysta A. Kukujewa-Gawendo przyjmuje: 10—2 i 4—6. Ul. Ad. Mickiewicza 24—9. W. Z. P. 16. 4840

MIESZKANIE 3 pokojowe z kuchnią i wszystkimi wygodami w okolicach W. Pohulanki potrzebne zaraz dla bezdzietnego małżeństwa. Wiadomość w redakcji „Kurjera Wil.” dla A. H. od godz. 1—3 po poł. 4817-1

Dnia 22 lipca o godzinie 10-tej, odbędzie się w rej. zakładzie żywn. Wilno (stacja towarowa, ul. Ponarska Nr. 68) nieograniczony przetarg na sprzedaż otrąb z przemiału żyta. Blizszych informacji udziela kierownik rej. zakł. żywn. Wilno w dni powszednie. Rej. Kier. Int. Wilno. L. dz. 2197/żywn.

TWO WYDAWNICZE „POGÓR” Sp. z o. o. DRUKARNIA „PAX” Ul. Św. Ignacego 5. WILNO. Telefon Nr 8—93 Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie. CZASOPISM, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELLE, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

JACK LONDON. 75 MIK. Człowiek zauważył jeszcze jedno. Będąc tak blisko niego nie mógł nie dostrzec, opuszczając szpicrutę, że Mik nie zamknął oczu pod ciosem. Nie mrugnął nawet, gdy go szpicrutą dotknęła. Było to coś nienaturalnego. Rzecz zupełnie nowa w zwyczajach psich. Mik znów podskoczył, mężczyzna pociągnął go pod siebie i nienaturalnie zjawisko znów się powtórzyło. Żadnym mrugnięciem, żadnym ruchem powieki nie potwierdził pies otrzymanego ciosu.

o której nie wątpił, że wiedzie do śmierci? Pies nie jest prawdziwy. Nie może nim być. Niema psa, któryby przyjął silne uderzenie szpicrutą bez drgnienia, nie mruczając powieki. Dwa razy jeszcze pies skakał, dwa razy odepchnął go silnym ciosem. Pies powrócił znowu uwiętrwał, w milczeniu. Mężczyzna uległ przed strachem, ścisnął pięciami stare zębra konia, walił go szpicrutą w głowę i w brzuch, aż koń wreszcie ruszył galopem, jak nie galopował już od szeregu lat. Strach ogarnął nawet te apatyczne klacz. Nie strach przed psem, wiedziała bowiem, że to tylko pies, lecz strach przed jeźdźcem. Kiedyś w przeszłości pijani jeźdźcy, którzy ją wynajmowali w maneżu, potamali jej kolana i przyprowadzi ją o sztywność nóg. Tu znalazł się znowu taki pijany jeźdźca — koń wy-czuwał bowiem strach tego człowieka — który boleśnie gniewie zebra obcasami i bije okrutnie po pysku, po nosie i uszach.

nogi mężczyzny. Każdy skok spotykał się z nieodmiennym uderzeniem szpicrutą, która samym swym ciężarem odrzucała go w bok. Chociaż zęby z każdym razem uderzały o siebie nader blisko nogi, za każdym razem też opadał na ziemię, musiał wstać i biec w największym rozpędzie, by dopędzić porażonego strachem człowieka na starym galopującym koniu.

Enrico Piccolomini widział tę pogodę i wreszcie sam się do niej przyłączył; sprawa ta, jedyna jego wielka przygoda, dała mu dostatek i temat do rozmowy aż do końca życia. Enrico Piccolomini był drwalem w osadzie Kennanów, w dzielnicy na drodze ze szczytu wzgórków, usłyszał najprzód tętent galopu, potem uderzenie szpicrutą. Następnie ujrzał walkę w biegu pomiędzy człowiekiem, koniem i psem. W chwili, gdy wymijali wzgórek, w odległości nie więcej dwudziestu stóp, widział jak pies podskoczył, w dziwnym milczeniu prosto do góry, nie zważając na szpicrutę i zatopił zęby w nogę jeźdźca. Widział, jak pies, opadając na ziemię, ciężarem swoim jeźdźca nawpół ściągnął z siodła. Widział jak człowiek, usi-

łując odzyskać równowagę, zawisł całym ciężarem na cuglach. I widział jak koń potknął się, cały drżący i do reszty wytracił z równowagi jeźdźca, który wraz z psem upadł na ziemię.

gą po twarzy, w szyć, za uche z prawej strony. Uderzam raz. Uderzam mocno. Dosyć. Wiem gdzie zmierzyć — wprost za ucho. „Człowiek puszcza psa. Zamyka oczy, otwiera usta i leży cichutko. Pies zaczyna oddychać. Z oddechem życie powraca i ledwie oprzytomnia, znowu chce zabić człowieka. Lecz ja mówię „Nie”, chociaż bardzo się lękam psa. Człowiek wraca do przytomności. Otwiera oczy i patrzy na mnie jak lew. Z ust jego wychodzi krzyk podobny do ryku lwa. Lękam się go nie mniej niż psa.—Cóż mamy uczynić? Zapomniałem wziąć siekiere. Powiem wam co uczynięm. Jeszcze raz kopnąłem człowieka w ucho. Biorę mój pas skórzany i chustkę z włókna bananowego i związuje go. Związuje ręce. Związuje również nogi. Przez cały czas powtarzam psu „Nie”, mówię, by zostawił człowieka w spokoju. Pies patrzy. Wiem, że jestem jego przyjacielem i że związuje człowieka. Nie chwytam mnie zębami, chociaż bardzo się boję. To straszny pies. Czyż nie widziałem jak wysadził z siodła silnego mężczyznę? — mężczyzna podobnego do lwa? (D.c.n.)